Nr. 69 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 25 marca 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Groźba strejku w zagłębiu węglowem.

Atak reakcji na ubezpieczenia społeczne.

Prowokacja baronów węglowych.

Baroni węglowi wypowiedzieli umowę.

WARSZAWA, 23 III. (AW.). Z Zagłębia Dąbrowskiego donoszą, że właściciele kopalń ogłosili wypowiedzenie umowy zbiorowej z datą od 1 kwietnia.

WARSZAWA, 23 III. (tel. wł.) W Zagłębiu Dąbrowskiem odbyło się 20 b. m. zebranie delegatów Zw. zaw. na którem po referacie tow. pos. Stańczyka i innych uchwalono rezolucję, która oświadcza, że żądania przemysłowców zmierzające do przedłużenia dnia pracy, oraz obniżenia płac i zniesienia urlop., robotnicy odeprzą z całą siłą i na poparcie swoich praw gotowi są nawet ogłosić strejk.

Ubezpieczenia społeczne solą w oku reakcji.

WARSZAWA, 23. III. (tel. wł.) Sejm. komisja ochrony pracy przystąpiła do 3-go czytania projektu ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji o pracy nocnej w piekarniach. Na wniosek posła Trepki 8-miu głosami przeciw 7-u projekt ten odrzucono. Również na wniosek tego samego posła postanowiono odłożyć ratyfikację dwóch konwencji: 1) o odszkodowanie za nieszczęśliwe wypadki przy pracy i 2) O odszkodowanie za choroby zawodowe. Mimo tej uchwały komisji został podtrzymany wniosek mniejszości w kierunku ratyfikowania obu wspomnianych konwencji już w chwili obecnej.

—:::—

W kotle chińskim.

Olbrzymi pożar w Szanghaju.

SZANGLAJ, 23 III. (Pat.) W dzielnicy chińskiej panuje w dalszym ciągu chaos. Skutkiem strzelaniny, wywołanej przez luźne bandy wojsk szantuńskich po stronie cudzoziemskiej, padło kilku żołnierzy, natomiast atakujący stracili z górą 100 ludzi. Kilkuset żołnierzom armji północnej udało się wedrzeć na teren koncesji, zostali jednak natychmiast rozbrojeni i internowani.

SZANGHAJ, 23 III. (Pat.) Po odbyciu rokowań z gen. Szang Kai Szekiem dowódcą wojsk południowych generał Pi Szu Szen dowódca wojsk kantońskich zgodził się na kapitulację swej armji.

LONDYN, 23 III. (AW.). W Szanghaju panuje spokój. Walki uliczne w dzielnicy chińskiej ustały. Oddział białogwardzistów rosyjskich, który brał udział w tych walkach po zaciętym sporze poddał się. Olbrzymi pożar zniszczył przeszło 1000 domów chińsk.

ZJAZD WOJEWODÓW.

WARSZAWA, 23-go marca. (tel. wł.). Dn. 2 kwietnia rb. odbędzie się w Warszawie zjazd wszystkich wojewodów zorganizowany przez min. spr. wewn.

SECESJA N. P. Ch.

WARSZAWA, 23-go marca. (tel. wł.). Posłowie Bon. Szakun i Szapiel z N. P. Ch. nadesłali wczoraj do marsz. Rataja list, zawiadamiający go o wystąpieniu z NPCh.

ROZWIĄZANIE RADY M. W RADOMIU.

WARSZAWA, 23. III. (A. W.). Min. spr. wewn. zarządził rozwiązania rady miejskiej w Radomiu.

—:::—

O UNIEWAŻNIENIE MANDATU POS. BARANOWA.

WARSZAWA, 23-go marca. (tel. wł.). Sejm komisja regul. przystąpiła dziś do rozpatrywania wniosku ZLN o uznanie za wygasły mandat Baranowa z kl. białor. P. Baranow, jeszcze przed uzyskaniem mandatu pos. stanął przed sądem za działalność antypaństw. i skazany został na 6-letnie więzienie. Po odsiedzeniu 4 lat więzienia. Prez. Rzpltej darował Baranowowi resztę kary. — Po opuszczeniu więzienia p. Baranow zjawił się w Sejmie i dotąd w nim zasiada. ZLN. zgłosił wobec tego wniosek o uznanie jego mandatu za wygasły. Po dyskusji obrady nad tą sprawą odroczono.

—:::—

Konferencja w sprawie zatargu tkackiego.

WARSZAWA, 23 III. (tel. wł.). Dziś przedstawiciele tkackich Zw. zawod. w Łodzi, a m. in. tow. pos. Ziemięcki i Szczerkowski konfereowali w min. pracy w sprawie zatargu w przemyśle włókien.

Delegaci w całej pełni podtrzymali żądania podwyżki płac o 25 proc. oraz domagali się, by min. pracy zmusiło przemysłowców do przestrzegania 8 godz. dnia pracy, i innych ustawowych zdobyczy socjalnych.

Sejm -- aż do października?

WARSZAWA, 23. marca. (AW). W kołach politycznych krąży pogłoska, że wicepremier Bartel udzielić miał jednemu z korespondentów zagranicznych wywiadu, w którym miał stwierdzić, że kadencja Sejmu nie będzie zamknięta przed jej upływem, tj. w październiku b. r.

—:::—

UDZIAŁ POLSKI W KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

GENEWA, 23 III. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji przygotow. konfer. rozbroj. zabrał głos delegat Polski Sokal. W przemówieniu swojem min. stwierdził, że delegacja polska całkowicie podziela poglądy wypowiedziane na poprzedniem posiedzeniu komisji przez przedstawicieli Francji i Anglji, że praca w komisji przygotoczej powinna bezwarunkowo doprowadzić do praktycznych rezultatów, aby uniknąć głębokich rozczarowań opinji publicznej całego świata.

—:::—

ZAPĘDY PIASTOWSKIE.

WARSZAWA, 23. marca. (AW). Dzisiejszy „Głos Prawdy" donosi, że na terenie województwa łódzkiego dała się zauważyć ożywiona działalność polityczno-organizacyjną „Piasta", który usiłuje zwerbować do partji inteligencję miejską i robotników. W licznych wiecach i konferencjach biorą udział wybitni przywódcy „Piasta", m. in. prezes Witos.

—:::—

BEZPŁATNE UDZIELANIE LĘKARSTW.

WARSZAWA, 23 III. (AW.). Pisma donoszą, że władze wydać mają w najbliższym czasie zarządzenie zobowiązujące do udzielania bezpłatnie lekarstw biedniejszym mieszkańcom w nagłych wypadkach.

WYKRYCIE NADUŻYĆ W WOJSKU.

ŁÓDŹ, 23. marca. (AW). Władze wojskowe wykryły ogromne nadużycia, których dopuszczali się pracownicy Intendantury O. K. Łódź. Aresztowano por. Polichowskiego, który zdefraudował około 9.000 zł.

Polityka ślepych.

Konsumcja w Polsce jest nienormalnie niska, to znaczy, że w stosunku do ilości mieszkańców stanowczo za mało się u nas konsumuje artykułów żywnościowych i artykułów pierwszej potrzeby. Stara to śpiewka, nie pierwszy raz ten temat poruszamy. Chodzi o stwierdzenie, że

PRZEZ OBNIŻENIE POZIOMU ŻYCIOWEGO MAS, NĘDZA OGÓLNA SIĘ POWIĘKSZA,

z dniem każdym staje się groźniejsza. W ten sposób tworzy się błędne koło, którego łańcuch może być przerwany jedynie przez radykalne zmiany w dziedzinie płac za pracę.

Wedle obliczeń Głównego urzędu statystycznego 81 procent ludzi w Polsce nie zarabia 100 zł. miesięcznie, zaledwie 16 procent zarabia 100 do 300 zł. miesięcznie, a tylko 1 procent ludności ma więcej niż 1000 zł. miesięcznie.

Pierwsza z przytoczonych cyfr zasługuje na zastanowienie. Jeżeli ktoś „nie zarabia“ 100 zł. miesięcznie, to znaczy, że może zarabiać 80, 50, 10, 5 lub 2 zł. miesięcznie. Z uwagi, że nawet 100 zł. przedstawia bardzo nikłą wartość w stosunku do drożyzny, można ustalić niezbicie, że

81 PROCENT LUDZI W POLSCE ŻYJE PONIŻEJ ISTOTNEJ SKALI POTRZEB I WYMAGAŃ.

Idźmy dalej: Robotnik nasz niekwalifikowany zarabia dziennie w górnictwie (zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie powyżej lat 24) zł. 3.92 — kobiety 2.21 zł. — młodociany 1.68 zł. — dziennie; — w hutach żelaznych na Górnym Śląsku pomoc fachowa zarabia dziennie 5.28, robotnik niekwalifikowany 4.40 — kobiety 2.96, — młodociani tylko 0.88, w przemyśle łódzkim tkacze zarabiają 6.73, robotnicy tylko 3.41.

Jak są płatni funkcjonarjusze państwowi? Dla ilustracji tych stosunków przytoczymy tylko dwie cyfry: Woźny pocztowy otrzymuje 80 zł. miesięcznie, oficjał pocztowy po kilkunastu latach służby aż 180 zł.

Cyfry te, odnośnie do płac robotniczych i w służbie państwowej tłumaczą jasno, dlaczego konsumcja jest u nas tak niska.

Możnaby ten okres przejściowy (ta „przejściowość“ trwa już przeszło 8 lat) przetrzymać możnaby wymódz na miljonowych rzeszach pewną wyrozumiałość, gdyby nie drożyzna, to znaczy gdyby ceny w kraju samowystarczalnym nie były wyższe niż przed wojną.

W tej dziedzinie rząd nie tylko, że nic nie robi, ale wręcz przeciwnie, idzie na rękę tym, co przyczyniają się do wzrostu drożyzny w kraju. Agrarjusze ogołocili rynek wewnętrzny ze zboża, które teraz musi się sprowadzać do kraju po drogiej cenie. Ceny artykułów rolnych podwyższono w złocie: w lipcu 1926 ze 101 (w stosunku do 100 w roku 1914) do 124 w styczniu 1927 roku.

Ta kolosalna zwyżka odbija się na budżecie robotnika, urzędnika i małorolnego chłopa.

Podwyżka cen mąki, chleba, masła, mleka, mięsa i t. d. o 24 procent musiała ponownie wpłynąć na obniżenie siły konsumcyjnej ludności. Tłumacząc to jeszcze wyraźniej, trzeba stwierdzić, że

JEŻELI PRZED LIPCEM 1926 NA PEWNĄ ILOŚĆ ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH TRZEBA BYŁO WYDAĆ 4 ZŁOTE, DZIŚ ZA TĘ SAMĄ ILOŚĆ TRZEBA JUŻ ZAPŁACIĆ 5 ZŁ.!

I w tych warunkach przemysłowcy robią jeszcze zamach na płace robotnicze.

Naprężenie wśród głodujących lub cierpiących na stały niedosyt miljonów staje się coraz większe. Dziś już nietylko uświadomiony robotnik ale i chłop bezrolny i bałamucony dotychczas inteligent miejski zdaje sobie sprawę, że rząd szczególnie protegując agrarjuszy, przyczynia się do wzrostu drożyzny, której pomimo zapowiedzi zwalczać nie może. Jakże będzie zwalczał, skoro sam się do jej wzrostu przyczynił — godząc się na różne ulgi na korzyść klasy posiadającej?

Dla jednego procentu ludzi w Polsce stwarza się ciężki los pozostałej ludności liczącej 99 procent.

To jest polityka na krótką metę, polityka ślepców, którzy nie chcą zrozumieć, że dobrobyt powszechny da się osiągnąć przez niskie ceny w kraju i przez powiększenie siły nabywczej wszystkich!

—:::—

Armja kantońska w Szanghaju.

W zajętym Szanghaju.

LONDYN, 23. marca. Reuter donosi z Szanghaju: Strejkujący łącznie z wojskami armji południowej plondrują dzielnicę chińską, gdzie obecnie szaleje terror.

Tę wiadomość podaną przez oficjalne prasowe biuro angielskie, należy przyjmować z jak największą rezerwą. Faktem jest — jak wynika z informacji korespondentów — że w dzielnicy chińskiej przyszło do walk ulicznych między żołnierzami armji kantońskiej a bandami, uzbrojonemi w rewolwery. — (Red.).

Ludność miasta po wkroczeniu wojsk przeszła odrazu na ich stronę. W przeciągu godziny cały Szanghaj udekorowany został chorągwiami armji kantońskiej.

Stanowisko wojsk cudzoziemskich.

LONDYN, 23. marca. Oddziały brytyjskie obsadziły zachodnie przedmieścia okręgu Hungszao poza koncesją i wywiesiły flagi brytyjskie na wszystkich domach angielskich. Również Japończycy obsadzili północne przedmieścia Szanghaju. Na angielskiej linji obronnej znajdują się oddziały włoskie. Francuzi stoją na granicznej linji swej koncesji. W europejskiej dzielnicy wylądowało 1500 marynarzy amerykańskich.

Kantończycy zrywają z komunistami.

BERLIN, 23. marca. Szanghajskiemu korespondentowi jednego z pism tutejszych naczelny wódz Kantończyków, gen. Czang-Kai-czek udzielił po wkroczeniu do miasta wywiadu, w którym dobitnie zaznaczył, że zanosi się na zerwanie stosunków między rządem kantońskim a komunistami. Partja południowa dąży do odsunięcia się od rosyjskiej grupy propagandystycznej, która bezmyślnie podburza robotników, chłopów i żołnierzy.

O umożliwienie Rosji
udziału w prawach Ligi.

Pisma niemieckie podają:

Od czasu zamordowania w Szwajcarji przedstawiciela Sowietów Worowskiego i uwolnienia mordercy, stosunki między Moskwą a Szwajcarją są zerwane. Rada związkowa, która nie ma kompetencji do ingerowania w kwestji wyroku sądowego, od początku okazywała swoje niezadowolenie z powodu tego incydentu i nie omijała żadnej sposobności, by zbliżyć się do Rosji. Jako członek Ligi Narodów oraz jako siedziba jej obrad Szwajcarja rozumie, że ma obowiązek liczenia się z życzeniami innych członków Ligi pragnących umożliwienia Rosji i jej delegatom udziału w pracach Ligi. Ponieważ próba pośrednictwa Francji w tej sprawie swego czasu nie powiodła się, poselstwa szwajcarskie i sowieckie w Berlinie rozpoczęły obecnie pertraktacje, mające dokonać dzieła zbliżenia. Poseł szwajcarski w Berlinie, zdał onegdaj sprawę ze stanu tych pertraktacji oświadczając przytem, że Szwajcarja gotowa jest usunąć wszelkie przeszkody utrudniające współpracę Sowietów w konferencjach genewskich.

Kalinin o zadaniach przyszłego zjazdu sowietów RSFSR.

MOSKWA. (CE.). W jednym z ostatnich numerów urzędowych „Izwiestji“ przewodniczący ogólnozwiązkowego centralnego komitetu wykonawczego, M. Kalinin, zamieścił artykuł na temat zadań przyszłego zjazdu sowietów RSFSR., który odbędzie się w kwietniu b. r.

Dotychczas sprawozdania rządu rosyjsk. republiki federacyjnej były poświęcane nietylko sprawom polityki wewnętrznej, lecz w równej prawie mierze i zagadnieniom polityki międzynarodowej. Obecnie sprawy lokalne RSFSR dominować będą nad zagadnieniami ogólnozwiązkowemi.

Każda republika sowiecka, wchodząca w skład ZSSR, jest republiką suwerenną. Jednakowoż na mocy umowy związkowej do kompetencji poszczególnych republik nie należą zagadnienia polityki zagranicznej, handlu zewnętrznego, obrony państwa i transportu. Wszystkie te kwestje do niedawna jeszcze były przedmiotem obrad zjazdów sowietów RSFSR, obecnie jednak, jak to z zapowiedzi Kalinina wynika, będą obie rozpatrywane wyłącznie na zjazdach ogólnozwiązkowych.

Po wysłuchaniu sprawozdania rządu RSFSR XIII-ty zjazd sowietów przystąpi do omówienia budżetu republiki rosyjskiej, poczem rozpatrzone zostaną kwestje oświatowe.

Najciekawszym punktem porządku dziennego przyszłego zjazdu sowietów będzie referat komisarza handlu na temat walki z drożyzną. Kwestja ta jest już od dłuższego czasu przedmiotem ożywionych dyskusyj na najrozmaitszych zebraniach instytucyj sowieckich, co świadczy najlepiej o jej aktualności. Jak wiadomo w Rosji gnębi ludność szalona drożyzna.

—:::—

Polska w żelaznem ogniwie.

Huty polskie zgłosiły swoje przystąpienie do międzynarodowego kartelu stalowego.

Po długich pertraktacjach prowadzonych przez niegdyś narodowych potentatów przemysłowych zostali „baronowie“ naszej stali przyjęci pod warunkiem, że ściśle będą przestrzegać postanowień organizacji, obejmującej ścisłym rygorem przedsiębiorstwa hutnicze całej Europy z wyjątkiem Rosji sowieckiej.

Na jakich podstawach opiera się Związek założony dla eksploatowania bogactw podziemnych ziemi?

Podstawą kartelu stało się połączenie rudy francuskiej w Lotaryngji z koksującym węglem niemieckim z Zagłębia Ruhr. Do Związku przystąpiła Belgja i Luksemburg, tworząc jądro dla imponującej organizacji gospodarczej. W dziedzinie wyrobu rudy żelaznej i stali zniknie odtąd wolność konkurencji, będąca „złotą źrenicą wolności“ w ustroju kapitalistycznym. Produkcja i rozprzedaż dokonywuje się wedle ściśle i szczegółowo opracowanego planu. Podział odnosi się także do rozdziału terytorjów dla eksplotacji uczestników „wspólnego“ interesu.

Za podstawę podziału służą cyfry z 1-go sierpnia 1926. Każde przedsiębiorstwo należące do kartelu płaci 1 dolara od każdej wyprodukowanej tony do wspólnej kasy, za każdą tonę wyprodukowaną i sprzedaną ponad kontyngent płaci się 4 dolary kary, dwa dolary od tony, płaci się tym przedsiębiorstwom, które nie produkują całej przyznanej sobie kwoty.

Ten system gospodarki właściwy jest ustrojowi kapitalistycznemu znajdującemu się u schyłku swojego rozwoju. Produkcja doprowadzona do dużej wysokości sama sobie nakłada pęta w dalszym rozwoju. Może to wprawdzie osłabić przejawy kryzysu gospodarczego w tej dziedzinie przemysłu, może osłabić walkę konkurencyjną a przez to uniknąć wielu strat. W tym systemie o ile uprawiany jest przez kapitalistów, jest jednak więcej stron ciemnych jak jasnych.

Kartele nie tylko hamują produkcje, ale dyktują bezapelacyjnie konsumentom ceny wedle własnego upodobania. Nietylko poszczególni odbiorcy, ale i kraje całe są bezbronne wobec kartelów wiszących jak zmora nad życiem gospodarczem całej kuli ziemskiej.

Polscy przemysłowcy starają się wejść do międzynarodowej rodziny eksploatorów nie dla dobra kraju, ale dla zwiększenia swoich zysków. W związku tym jednak odgrywać będą znikomą rolę... Kontyngent im przyznany jest minimalny. Oparcie się o plecy międzynarodowej kliki da im zapewne większy rozpęd w atakowaniu praw robotników.

O tem trzeba pamiętać i na organizację kapitalistów odpowiedzieć wzmożonem organizowaniem własnych szeregów.

Konserwatyści polscy organizują się.

W niedzielę odbyło się w pałacu ks. Janusza Radziwiłła na Bielańskiej zebranie „Prawicy Narodowej“ z udziałem jej członków miejscowych oraz licznych gości, m. in. przedstawicieli monarchistów warszawsko-wileńskich z ks. ks. E. Sapiehą i Z. Lubomirskim na czele, przedstawicieli grupy p. Ćwiakowskiego, członków str. Ch. N. oraz przywódców zachowawczej młodzieży akademickiej. Zebranie zagaił hr. W. Rostworowski. Sprawozdanie organizacyjne wygłosił p. Bobrzyński, poczem prof. Z. Lempicki odczytał referat na temat „silnej władzy w państwie“. W dyskusji zabierali głos pp. Sobolewski, Romer i Bobrzyński.

W rezultacie zebrani wypowiedzieli się za koniecznością prawnego i konstytucyjnego ujęcia problemu silnej władzy drogą odpowiedniej zmiany ustroju, za silną kampanją w kierunku udzielenia rządowi przez Sejm nieograniczonych niczem, nawet konstytucją, pełnomocnictw do zmiany ordynacji wyborczej. Podnoszono konieczność współpracy z rządem, bez względu na zaufanie czy nieufność względem jego zamiarów, ponieważ niemożliwą byłaby realizacja postulatów zachowawczych na innej drodze.

—:::—

Austrja w przededniu wyborów.

Walka wyborcza w Austrji zaostrza się z dnia na dzień. Zarówno stronnictwa mieszczańskie, jak i socjal-demokraci, nie szczędzą wysiłków, by zapewnić sobie zwycięstwo podczas wyborów. Układ sił politycznych w ostatnim parlamencie austrjackim, liczącym ogółem 165 posłów, był następujący,: chrześcijańsko-społeczni 82 mandaty, socjal-demokraci 68 mandatów, Wielko-niemcy 10 i agrarjusze 5 mandatów. Chrześcijańsko-społecznym brakował zatem jeden głos do absolutnej większości.

Na ostatnim zjeździe austrjackiej socjaldemokracji w Lincu dr. Bauer oświadczył, że celem stronnictwa socjal-demokratycznego jest zdobycie podczas przyszłych wyborów nowych 350.000 głosów, by w ten sposób zapewnić nowej izbie absolutną większość socjalistyczną.

Od wyniku obecnych wyborów zależny będzie w wysokim stopniu los ustawy, o ochronie lokatorów, przeciwko której z całą stanowczością występują stronnictwa mieszczańskie. Jest więc bardzo prawdopodobne, że nietylko uświadomiona i zorganizowana klasa pracująca ale i ogół ludności miejskiej obawiający się zwycięstwa kamieniczników, weźmie udział w wyborach.

Dalej jest rzeczą pewną, że za blokiem mieszczańskim nie będzie głosować cały szereg wyborców postępowych.

Naogół, — zdaje się, — układ sił politycznych w parlamencie austrjackim ulegnie po nowych wyborach wielkim zmianom. Jeśli chrześcijańsko-społeczni stracą kilka mandatów na rzecz agrarjuszy i socjal-demokratów, to najsilniejszem stronnictwem w nowym parlamencie będą socjal-demokraci i stworzą potrzebną większość parlamentarną.

KOMISJA ARBITRAŻOWA W SPRAWIE STREJKU

WARSZAWA, 23. marca. (AW). Decyzja komisji arbitrażowej powołanej do rozstrzygnięcia zatargu między robotnikami, a fabrykantami włókienniczymi w Łodzi, ma nastąpić jeszcze przed niedzielą

—:::—

Z dnia.

Endeckie ostatki.

Obóz narodowy znalazł się dzisiaj poza Polską oficjalną. Większe tuzy jedzą gorzki chleb opozycji. Młodsze i sprytniejsze płotki starają się jednak zyskać względy „sfer rządzących“ i jedna za drugą wpływa do stawu nad którym rozpościera swe konary drzewko sanacji. To też stare i zatwardziałe endeki siwieją i jełczeją ze zgryzoty. Z nudów rozwiązują rebusy i budują programy działalności w Polsce, w której prezydentem byłby Roman Dmowski, a ministrem skarbu Roman Rybarski. Kultywują w sobie kult do romanszczyzny. Romańskie Włochy ze swoim faszyzmem są dla nich przedmiotem westchnień i podziwu. Jak przystało politykom odsadzonym od korytka są zwolennikami dawnych dobrych czasów i praworządności. Biedni generałowie bez wojska. Mobilizują ciurów, gdzie się tylko da i urządzają próbne ćwiczenia. Ostatnio odnieśli „niebywałe“ sukcesy na uniwersytecie wileńskim. Wypowiedzieli walkę studentom żydom w „Kole prawnika“ i batalję wygrali.

Endecka „Gazeta Warszawska poranna“ dmie w surmy i głosi całemu światu swoje zwycięstwo. Ta radość z powodu grubego nietaktu obskurantów akademickich w Wilnie dowodzi, że z obozu narodowego pozostało tylko cuchnące podwórko.

„Cesarstwo“ sowieckie

Były wielki książe rosyjski, Cyryl, który — jak wiadomo — jest pretendentem do rosyjskiego tronu, ogłosił odezwę do ludu rosyjskiego, w której rozwija swój program.

„Najbliższą formą rządu w Rosji — mówi odezwa — będzie cesarstwo sowieckie. Parlamentaryzm zawiódł zupełnie we wszystkich tych państwach, których podstawą były silne rządy. Natomiast do systemu sowieckiego przyzwyczaił się lud rosyjski i znalazł w nim upodobanie. Dlatego nie można go znieść“.

Cyryl oświadcza w dalszym ciągu, że chce zachować organizację systemu sowieckiego, na którego czele stanie car.

Szłyszało się nieraz o wielu fantastycznych pomysłach ale coś tak absurdalnego jak małżeństwo caratu z sowietami trudno sobie wyobrazić. Takie pomysły powstać mogą tylko u wołogłowca, jakim prawdopodobnie z dziedziczności jest pretendent do tronu carskiego, Cyryl.

Nowe banknoty 5-złotowe.

Z dniem 25. b. m. Bank Polski puszcza w obieg nowe banknoty 5-złotowe. Nowe banknoty, posiadają te same wymiary, co dotychczasowe 5-złotówki, różnią się natomiast w kolorze i w rysunku. Wykonane są mianowicie w kolorze zielono-bronzowym, w pośrodku znajduje się ośmiokąt, przybrany liśćmi i kwiatami, w ośmiokącie zaś widnieje głowa kobieca z profilu, przybrana w wieniec.

Dotychczasowe banknoty 5-złotowe będą nadal w obiegu, podobnie jak i poprzednia emisja banknotów 50-złotowych.

—:::—

Wymiana zniszczonych 50-złotówek.

W kilka dni po wypuszczeniu nowych banknotów 50-złotowych, okazało się, że wykonane są na nieodpowiednim papierze i bardzo szybko ulegają zniszczeniu (łamią się na zgięciach). Obecnie, w niespełna miesiąc po wypuszczeniu ich w obieg, znaczna ilość nowych 50-złotówek jest tak zniszczona, że wzbraniają się je przyjmować nawet banki.

Zniszczone 50-złotówki wymienia Bank Polski, pobierając tytułem kary za zniszczenie po 50 groszy od każdej wymienionej 50-złotówki.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 24 marca

PRZYKRE NIEPOROZUMIENIE przeżył Włodzimierz Karpiniec, którego aresztowała policja pod zarzutem nieprawnej sprzedaży odznak Marszałka Pilsudskiego, oraz za sprzeniewierzenie pewnej kwoty na szkodę Związku Legjonistów. Okazało się następnie, że Karpiniec odznaki te sprzedawał wraz z Władysławem Srokowskim, który był upoważniony do tego. Wobec tego Karpińca wypuszczono niezwłocznie z aresztu.

TYDZIEŃ SIEROTY ŻYDOWSKIEJ. Centralny Komitet opieki nad żyd. sierotami we Lwowie, który od lat 10-ciu przewodzi akcji opiekuńczej nad sierotą i opuszczonem dzieckiem żydowskiem w naszym kraju, urządza w dniach od 20. do 26. bm. tydzień sieroty żydowskiej na całym obszarze Małopolski wschodniej. Komitet Centralny ma pod swoją opieką przeszło 5.000 sierót, z których 1700 umieszczonych jest w domach sierót i ochronkach.

SAMOBÓJSTWO ARTYSTKI KABARETOWEJ. — Nasz korespondent przemyski donosi: Onegdaj usiłowała popełnić samobójstwo przez użycie znacznej ilości opjum, artystka kabaretowa Helena Klingerówna, występująca w kawiarni „Grand". Desperatkę w stanie b. groźnym odstawiono do szpitala; powód samobójstwa nieznany.

ZWŁOKI UŁANA ZNALEZIONE NA JAŁOWCU. Wczoraj o świcie znaleziono w krzakach za koszarami ułanów na Jałowcu zwłoki ułana, leżące w kałuży krwi. Jak się okazało był to Ignacy Sokalski, ułan z 14 pułku ułanów, który prawdopodobnie popełnił zamach samobójczy strzałem karb. skierowanym w prawą pierś. Kula przeszła przez serce, powodując śmierć denata na miejscu. Obok zwłok znaleziono leżący karabin, który to fakt potwierdza przypuszczenie, że zachodzi w tym wypadku zamach samobójczy. Nie jest jednak wykluczone, iż denat mógł być zamordowany przez nieznanego sprawcę. W tym też kierunku przeprowadzała żandarmerja wczoraj dochodzenia, jednakowoż nic pewnego nie zdołano ustalić. Dalsze śledztwo w toku.

POJEDYNEK AMERYKAŃSKI O KOBIETĘ. Romualo Wojtaszczyk, student szkoły handlowej w Warszawie, miał z kolegą pojedynek amerykański o pewną kobietę, która swemi względami darzyła obydwóch. Wojtaszczyk wyciągnął wówczas czarną gałkę i onegdaj popełnił zamach samobójczy w bursie akademickiej, gdzie mieszkał. Policja zarządziła śledztwo w tej sprawie.

NAGŁY ZGON W WAGONIE KOLEJRWYM. 26-letni Maciej Kieszczewski, zam. w Dzierażu koło Tomaszowa, wracał wczoraj wraz z żoną po odbytej kuracji w szpitalu. Stan jego zdrowia pogorszył się jednak w wagonie pociągu, gdzie też Kieszczewski niebawem zmarł. Zwłoki zabrano do kostnicy.

ARESZTOWANIE ZA POKĄTNY HANDEL DENATURATEM. Izrael Seif, właściciel handlu skór w Sądowej Wiszni, został przytrzymany na dworcu głównym w chwili, gdy chciał wywieść z miasta 30 litrów spirytusu denaturowanego, który nabył w pokątnym handlu. Seifa osadzono w areszcie, gdyż nie chciał on podać od kogo nabył ten spirytus.

Z sali sądowej.

SIERŻANT DEFRAUDANTEM.

Józef Olak, starszy sierżant 49 p. p., stacjonowany w Kołomyji, stanął wczoraj przed sądem wojskowym we Lwowie jako oskarżony o kradzież i sprzeniewierzenie. Jako podoficer rachunkowy wystawiał on fałszywe listy płatnicze, pieniądze zaś obracał na własną korzyść. Również nie wypłacał on należytości za podróże, bądź fałszując listy, bądź też nie wypłacając należytości podwładnym. Kwota przez niego sprzeniewierzona wynosi około 6.000 zł.

Do rozprawy powołano licznych świadków, dlatego potrwa ona przez trzy dni. Trybunałowi przewodniczy płk. Prorok, broni dr. Kibitz.

—:::—

5 MIESIĘCY TWIERDZY ZA MORDERSTWO.

Kapitan Dobrzański przed pół rokiem zamordował wystrzałem rewolwerowym sierżanta Jaworskiego, z zemsty, iż ten utrzymywał bliższe stosunki z pewną panną, którą on następnie poślubił. Dobrzański dowiedziawszy się o tem po ślubie, porzucił żonę, poczem zabił byłego jej kochanka.

Sąd wojskowy w Lublinie skazał onegdaj mordercę tylko na 5 miesięcy twierdzy.

—:::—

„Róża" dla robotników będzie odegrana w piątek.

Zakupione przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego przedstawienie Róży dla robotników i inteligencji pracującej, zostanie odegrane w piątek 25 bm. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 7.30 wieczór.

Bilety zakupione na przedstawienie wtorkowe (odwołane z powodu choroby p. J. Strachockiego) zachowują swoją ważność. — Celem umożliwienia najszerszym masom zobaczenia arcydzieła wszystkie bilety gratisowe z wyjątkiem urzędowych zostały unieważnione.

Kary za lichwę towarową.

Oddział policji dla walki z lichwą i spekulacją w dalszym ciągu ściga paskarzy. W ub. tygodniu oskarżono w Magistracie 81 kupców za brak cen na towarach. Pomiędzy nimi znajdują się właściciele pierwszorzędnych firm, którzy stale ignorują zarządzenia władz, w sprawie oznaczenia towarów cenami.

Sprawy te załatwia IV. Wydział Magistratu. Kierownik tego urzędu, p. K. Mazurkiewicz, ukarał w okresie od 1. stycznia do 18. b. m. następujące osoby:

Za wypiek chleba niżej przepisanej wagi 1 kg. i sprzedaż tych bochenków po cenach taryfowych ukarano grzywną 500 zł. piekarza Benjamina Grubera grzywnami po 300 złotych ukarano Eljasze Gabla i Izaaka Sprotzera, na grzywnę 200 zł. skazano Judę Altschüllera, na grzywny po 100 zł. zostali skazani: Felder Benjamin, Schnautze Feiwel, Opat Emil, Frost Eugenja, Rapp Wolff, Chęć Maciej, Zeiger Abraham, Sprotzer Markus, Sadoczyński Stanisław, Wojtalewicz Józef, Fink Salomon. Schirmer Stanisław zapłacił grzywnę 50 zł. zaś Zygmunt Seiden 30 zł.

Za brak cen lub cenników zostali ukarani grzywnami po 50 zł. rzeźnik Edmund Chodorowicz, Estera Fisch, właścicielka sklepu, oraz Febus Knossów, wł. składu sukna. — Grzywny po 20 zł. zapłacili: Krechowiecka Rozalja, rzeźniczka, Kazimierowicz Kazimierz wędliniarnia, Filipowska Karolina rzeźniczka, Jakób Binder, sklepikarz; masarze Wesołowski Ignacy, Lebuško Michał i Baczyński Wojciech, Nacht Helena rzeźniczka, oraz rzeźnicy Hartel Szymon i Ryziński Bronisław.

Za przekroczenie taryfy został skazany na grzywnę 100 zł. rzeźnik Kazimierz Żabiński, Klara Pieper, rzeźniczka, na grzywnę 30 zł., zaś rzeźnik Józef Kozaczek na grzywnę 20 zł. — Pozatem ukarano 36 osób grzywnami po 10 zł. i 77 osób po 5 zł.

Właściciel hotelu „Royal" N. Singer, został skazany za pobranie lichwiarskiej ceny za wynajem pokoju. Gdy niechciał zapłacić kary, grzywnę zamieniono na 14 dni aresztu. Wszelkie apelacje i prośby pozostały bez skutku, skazany zmuszony był karę odcierpieć.

Ogół konsumentów woli jednak przepłacać paskarskie ceny na żywność i towary, niż wnosić skargi i świadczyć przeciw rabusiom. Z tego powodu znikoma jest ilość kar za lichwę towarową, pomimo, iż niesłychana drożyzna szaleje.

—:::—

Samobójstwo emigranta na dworcu w Rawie Ruskiej.

Dworzec kolejowy w wspomnianem mieście był onegdaj w nocy widownią wstrząsającego wypadku.

Ze Lwowa przybył wówczas transport emigrantów, jadących do Kanady. Jeden z nich udał się do restauracji kolejowej, gdzie wypił szklankę piwa. W międzyczasie pociąg odjechał w dalszą drogę pozostawiając spragnionego pasażera na stacji. Emigrant ów zobaczywszy, iż spóźnił pociąg popadł w rozpacz. Wprost z peronu dworca pobiegł do miejsca gdzie przejeżdżała manewrująca lokomotywa, rzucił się pod koła maszyny i zginął rozszarpany na miejscu. Nazwisko denata nie zdołano na razie ustalić.

—:::—

Straszny zgon kupca ukąszonego przez psa wściekłego.

46-letni Alter Strun, kupiec i właściciel realności w Delatynie, wypłacając onegdaj wieczorem robotników, uczuł gwałtowny ból głowy, który zwiększając się przemienił się w atak szału, przyczem chory począł szczekać jak pies. Natychmiast zawezwano lekarzy, którym Strun rozpowiedział, że przed sześciu tygodniami ukąsił go w mały palec lewej ręki pies pokojowy, który zginął tego samego dnia. Fakt ten Strun zachował w tajemnicy przed swą najbliższą rodziną. Lekarze pokazali Strunowi szklankę wody, zaś chory majacząc odpowiedział, że widzi w niej podobiznę psa.

Nie ulegało wątpliwości, że nieszczęsny zachorował na wodowstręt, wskutek ukąszenia przez wściekłego psa. Wobec tego lekarze orzekli, że nie ma dla niego ratunku.

Tej samej nocy zmarł on w strasznych męczarniach.

Tragiczny ten wypadek wywołał wstrząsające wrażenie w tem mieście.

Jak się szanuje ustawę budowlaną.

Majster murarski Pencakowski, otrzymawszy mimo protestów właścicieli sąsiednich realności, konsens na budowę 1- piętrowych oficyn przy ul. Wyspiańskiego l. 38, pozwolił sobie wbrew zatwierdzonym przez magistrat planom nasadzić samowolnie mansardowe II. piętro, czem odebrał jeszcze w większym stopniu światło sąsiadom i obniżył znacznie wartość ich realności.

Charakterystyczną rzeczą jest, że nawet w sekcji technicznej rady miejskiej znajduje się obrońca notorycznego pogromcy ustawy budowlanej majster murarski Murzyński, znany czytelnikom „Dziennika Ludowego" ze sekowania lokatorów domu przy ul. Objazdowej l. 6.

Może Wydział Samorządowy zrobi porządek z Pencakowskim, bo strony zainteresowane wysłały telegram do ministra spraw wewn. z protestem przeciw wyrządzonej im krzywdzie.

Bezkarność dla łamiących ustawę budowlaną daje dużo do myślenia. Trzeba podnieść, że kary nakładane za naruszenie ustawy budowlanej lub sanitarnej wpływają do kasy miejskiej na poczet funduszu dobroczynnego. Wobec tego pobłażliwość jest niczem innem, jak odebraniem tych funduszów potrzebującym opieki.

Wieczór młodej poezji w Zjednoczeniu.

Z. A. M. Zjednoczenie urządziło dnia 19. marca b. r. wieczór poświęcony młodej poezji w interpretacji M. Szapiry, absolwenta miejskiej szkoły dramatycznej w Krakowie.

Bogaty program wieczoru obejmował utwory wybitnych przedstawicieli nowego kierunku w poezji, jak Tuwim, Jasieński, Braun i inni.

Licznie zgromadzona publiczność przeważnie z sfer akademickich, hucznie oklaskiwała wykonawcę, który stanął na wysokości swego zadania, przez nadanie imprezie podniosłego charakteru.

W najbliższej przyszłości projektuje „Zjednoczenie" urządzenie wieczoru p. t.: „Wojna wojnie".

OBIEG BANKNOTÓW W KRAJU W LUTYM B. R.

Obieg biletów bankowych wzrósł w ciągu lutego br. o 48 milj. zł. do 604.7 milj. zł. w końcu miesiąca, portfel wekslowy z 10 milj. wzrósł do 329.1 milj. zł. Całkowity obieg pieniężny w kraju wynosił w końcu lutego br. 1.047 milj. zł. Bezprocentowy kredyt Skarbu Państwa w Banku Polskim pozostał niezmieniony i wynosił 25 milj. zł. Zapas kruszcu i walut netto wzrósł o przeszło 39 milj. zł. (13 proc.) do 335.2 milj. zł.

Epilog krwawej masakry w Stryju.

(Telefonem od wł. korespondenta).

Dziś zeznawał Majer Józef st. przod., który swoim zachowaniem się, sposobem odpowiadania na pytania obrony wpada w konflikt z tą ostatnią. Dr. Landau wzywa świadka, by ten w przyzwoity sposób odpowiadał na pytania. Zachodzi wielka sprzeczność między zeznaniami świadka a ze znaniami komisarza Łazarewicza. Świadek twierdzi, że dostał od Łazarewicza rozkaz wycofania posterunkowych z ulicy, czemu Łazarewicz zaprzecza stanowczo. Dalej twierdzi świadek, że przed i w czasie salwy stał obok Łazarewicz, a ten ostatni twierdził, że w krytycznej chwili Majera nie widział i że jeszcze na czas przedtem wysłał świadka celem zabezpieczenia tylnej bramy. Na pytanie Dra Landaua jak świadek zrozumiał rozkaz ściągnięcia posterunkowych z ulicy świadek odpowiada wymijająco, że jego obowiązkiem i zadaniem słuchać rozkazów itp. Przyparty do muru prosi przewodniczącego by go wziął w obronę, ale nie widząc rady świadek przyznaje, że sens rozkazu był taki by w czasie strzelaniny żaden posterunkowy nie został ranny, co dowodzi, że cały plan i przygotowania do niego były już poprzednio obmyślone. Świadek twierdzi, że arja międzynarodówki jest podobna do arji Czerwonego Sztandaru i poznał natychmiast że jest to pieśń komunistyczna. Na wniosek Dra Landaua Trybunał zgodził się na konfrontację Majera z Łazarewiczem. Następnie zeznawał st. posl. Majocha Wład. który jak poprzedzający go koledzy opisuje zajście i ma się wrażenie, że się słyszy dobrze wyuczone zadanie. Ponieważ świadek należał do kordonu, wyta dr. Landau czy strzelał. Świadek prosi o zwolnienie z odpowiedzi, ze względu na służbę i bezpieczeństwo życia. Św. słyszał śpiew „narodówki" pieśni nie zna, ale zaczyna się od słów: Krew naszą długo leją kaci.

Samobójstwo księdza.

W Wiener-Neustadt zmarł w szpitalu proboszcz z miejscowości Fischau, Herman Hilgarth, który popełnił zamach samobójczy przez zatrucie się weronalem. — Proboszcz Higarth przed niedawnym czasem został aresztowany pod zarzutem uprawiania homoseksualizmu (stosunków płciowych z mężczyznami). Przed kilku dniami wypuszczono go na wolną stopę, śledztwo atoli toczyło się dalej.

Denat w pozostawionych listach prosi, aby nie urządzono mu pogrzebu kościelnego a na cmentarzu nie stawiano ani krzyża ani jakiegokolwiek znaku.

Policja w Przemyślanach bije i masakruje.

W paszaliku tym rządzi despotycznie komisarz PP. Karpiński. Biada temu kto popadnie w ręce jego lub mu podkomendnych. Przed sześcioma miesiącami posterunkowi pobili tam Teodora Bodaka tak ciężko, że zmarł on wskutek doznanych obrażeń.

W sprawie tej zarządził dochodzenia sąd karny we Lwowie. Dnia 3 bm. posterunkowy Kuliwiński zapijał się w restauracji kolejowej, czyniąc zgorszenie i zachowując się niewłaściwie w stosunku do obecnych. Jeden z obecnych tamtejszych obywateli K. Ch. zwrócił mu uwagę na niewłaściwe zachowanie się. Policjant ten zawezwał wówczas kolegę swego N. Kowala, poczem obaj przemocą wywlekli owego Ch. na dworzec, gdzie go skuli, następnie zaś zaprowadzili w zaułek bezludny za miasto pomiędzy chaty folwarczne. Tam masakrowano Ch., kolbami i kopano do utraty przytomności. Po godzinnych torturach przewieziono go dorożką do aresztów policyjnych, gdzie ponownie masakrowano go w bestjalski sposób. Krzyki i jęki nieszczęsnego zaalarmowały mieszkańców tego miasta.

Kilku obywateli, nie chcąc, aby masakrowany zginął pod razami oprawców, udało się do komisarza Karpińskiego, aby zapobiegł on tym torturom. Podobnie jak jego podwładni bywa on stałym gościem różnych szynków. Znaleziono go wówczas w restauracji Kowalczyka i powiedziano o bestjalskim znęcaniu się nad niewinnie aresztowanym. Dygnitarz ten nie wzruszył się jednak zbytnio i zezwolił, by masakra i tortury te trwały około 5 godzin.

W sprawie tej poszkodowany uczynił doniesienie do sądu karnego w Brzeżanach. Lekarz sądowy w Sekcji III we Lwowie orzekł iż Ch. doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Pozatem zbiry policyjne podarły na nim futerko i ubranie marynarkowe, wyrządzając szkodę w kwocie 320 zł. Niesłychany ten fakt wywołał wielkie wrażenie i oburzenie wśród ludności tego miasta, która domaga się, aby kompetentne czynniki niezwłocznie uczyniły porządek wśród tych, niebezpiecznych dla życia spokojnych obywateli, „stróżów prawa". Główna Komenda policji winna niezwłocznie przeprowadzić dochodzenia, winnych pociągnąć do odpowiedzialności i zapobiec podobnym masakrom na przyszłość.

—:::—

Z sali koncertowej.

Z pośród pianistów starszej generacji cieszy się może Józef Śliwiński, największa sympatją i sławą, jako artysta wirtuoz. Należy on do nielicznego już dziś zastępu „tradycjonalistów"; którzy wobec „nowości" zachowują się z pewną rezerwą, czasem nawet opozycyjnie, za to do rzeczy „przeszłych" odnosza się z całym pietyzmem, przestrzegając usilnie czystości stylu, charakteru formy a nadewszystko zamierzeń artystycznych kompozytora.

Zwolennik w pierwszym rzędzie twórców epoki romantycznej, potrafi J. Śliwiński w grze swej, o wybitnie uczuciowym podkładzie, bezpośredniością i siłą ekspresji ujawnić całą głębię rzeczywistości ludzkiej. Rozporządza też odpowiednią do tego finezyjną techniką, miękkiem, śpiewnem uderzeniem. Zgodnie z upodobaniami J. Śliwińskiego, najwięcej miejsca w programie zajął Chopin, następnie Schumann i Liszt, Bach, wymagający wielkiego skupienia wewnętrznego, mniej odpowiada J. Śliwińskiemu, tem się też tłumaczy że wspaniała Foscata d mol przeszła niemal bez wrażenia.

Dopiero tęskne, niemal wyśpiewane Intermezzo Brahms'a porwało publiczność i wytworzyło odpowiedni nastrój na sali. Dziwnie niepopularna, niemal nigdy nie grywana sonata fis mol Schumanna znalazła w Śliwińskim, doskonałego odtwórcę: zajaśniała w pełni jej poetycka fantazja, rozsadzająca z jakąś żywiołową siłą obowiązujące szranki schematu sonatowego, ujawniła się przebogata skala zmiennych nastrojów.

Jednak momentem najsilniejszych wzruszeń, były dzieła Chopin'a — jego patetyczna Balada g mol, misterne impromptu As dur, tak skończone technicznie, a zarazem tak piękne w twórczych uniesieniach etiudy i wreszcie tańce, najlepiej świadczące o polskości Chopin'a.

Na zakończenie, jakby dla przeprowadzenia porównania z etiudami Chopina, zagrał Śliwiński błyskotliwie wirtuozowskie etjudy Liszt'a. Publiczność było wprawdzie mniej niż zwykle na koncertach Śliwińskiego, ale obecna, oklaskami wyraziła mu swą wdzięczność za doznane wrażenia estetyczne.

Nieobecność wielu zwolenników Śliwińskiego, należy sobie tłumaczyć występem Hołyńskiego w operze. W interesie teatrów i imprez koncertowych należałoby na przyszłość unikać równoczesności opery i koncertu. **A. S. Z.**

O. K. R. P. P. S. we Lwowie

zwołuje na niedzielę 27 go marca b. r.

2 ZGROMADZENIA 2

w lokalu przy ul. Zielonej 7, początek o godz. 11 tej przedpoł. i w lokalu Z. Z. K. przy ul. Gródeckiej 69, początek o godz. 3-ciej popołudniu.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sytuacja polityczna i gospodarcza. 2) Zamach reakcji na demokratyczną ordynację wyborczą. Referować będzie pos. tow. Hausner i tow. radni.

TOWARZYSZE! Robotnicy, jawcie się jak najliczniej!

Pożyczki na konserwacje realności.

Magistrat komunikuje:

Celem umożliwienia właścicielom realności we Lwowie należytej konserwacji realności a w szczególności ich zewnętrznego wyglądu, udzielać będzie w roku bieżącym Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie z przeznaczonego na ten cel kredytu w kwocie 1.000.000 zł. tak jak w roku poprzednim pożyczek hipotecznych, spłacalnych w ciągu lat pięciu w 10 amortyzacyjnych półrocznych ratach.

Z funduszu tego, będą też udzielane pożyczki na wykończenie budujących się nowych realności, ewentualnie wykończenie nadbudówek.

Podania o pożyczki te, do których należy dołączyć 1) wyciąg hipoteczny, 2) arkusz posiadłości grunt., 3) kosztorys zamierzonych robót, wnosić należy do Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, ul. Wałowa L. 9.

Przyznawanie pożyczek będzie następowało w granicach kosztorysów, sprawdzonych przez Departament techniczny Magistr.

 **NADESŁANE** 

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

NIEUDAŁY ZAMACH I SAMOBÓJSTWO.

WARSZAWA, 23-go marca. (tel. wł.). Dziś rano do mieszkania komendanta posterunku PP. w Wołominie starszego przod. Zawadzkiego przybył posterunkowy Zar i po krótkiej wymianie zdań strzelił doń trzykrotnie. Strzały chybiły. Zar czwartym wystrzałem pozbawił się życia.

—:::—

UŁASKAWIENIE MORDERCY.

WARSZAWA, 23. marca. (AW). Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił skazanego na śmierć Stefana Łyko, który odpowiadał przed sądem doraźnym w Częstochowie za zamordowanie w lesie pod Kocinem Jankla Raubera w celach rabunkowych.

Jak żyją i mieszkają ludzie pracy?

Ankieta mieszkaniowa Dziennika Ludowego.

O tanie mieszkania robotnicze.

W Warszawie obradowała dnia 20. bm. konferencja mieszkaniowa, zwołana przez Komisję Centralną Zw. Zaw. Na konferencję przybyło około 50 delegatów, reprezentantów związków zawodowych i robotniczych spółdzielni budowlanych, oraz działaczów samorządowych. W prezydjum konferencji zasiedli tow. pos. Kuryłowicz, tow. pos. Gardecki, tow. St. Jaskólski i tow. Mieszkowski. Obrady zagaił tow. Zdanowski, sekr. Kom. Centr. Zw. Zaw.

Wygłoszono dwa referaty: tow. T. Toeplitz referował o mieszkaniach robotniczych, tow. Tołwiński o polityce mieszkaniowej klasy robotniczej. Nad obu referatami wywiązała się wyczerpująca dyskusja, w której wyniku uchwalono następujące rezolucje:

I.

REZOLUCJA W SPRAWIE OKREŚLENIA „MINIMUM“ MIESZKANIOWEGO DLA KLASY ROBOTNICZEJ.

Dotychczasowy sposób zamieszkania klasy robotnicznej w Polsce i ogólne warunki gospodarcze kraju nie pozwalają na to, by w szybkim czasie każdy robotnik otrzymał odpowiadające potrzebom rodziny kilkupokojowe mieszkanie, zaopatrzone we wszystkie kulturalne udogodnienia.

Nie zrzekając się prawa do żądania takiego 4-ro izbowego mieszkania, konferencja robotniczych działaczy mieszkaniowych uznaje konieczność czasowego pogodzenia się z mieszkaniem mniejszem, które jednak W ŻADNYM RAZIE DLA RODZINY NIE MOŻE BYĆ MIESZKANIEM JEDNOIZBOWEM.

Mieszkanie winno być dostatecznie naświetlone, dwustronnie przewietrzone z własnym odpowiednio urządzonym ustępem, zaopatrzone w wodę.

Mieszkania w domach robotniczych powinny mieć dostateczne pomieszczenia dla użytku wspólnego (sale jadalne, zebrań, ochrony, pralnie, kąpiele) oraz ogród; mieszkania w domach jednorodzinnych ogródki własne.

II.

Rezolucja druga po wyczerpującym wstępie omawiającym

PROGRAM AKCJI BUDOWLANEJ

domaga się od Rządu.

1) Niezwłocznego zadekretowania znowelizowanej ustawy o rozbudowie miast.

2) Jaknajszybszego wydania rozporządzenia wykonawczego, któreby ustaliło wysokość pobieranego procentu od pożyczek na budowę mieszkań dwuizbowych 1 proc., na budowę mieszkań trzyizbowych — 2 proc., na budowę mieszkań czteroizbowych — 3 proc.

3) Wydania rozporządzenia wykonawczego, któreby określiło warunki wynajmu mieszkań, wybudowanych z funduszów publicznych i ograniczyło na przyszłość udzielanie pożyczek z funduszu rozbudowy miast lub korzystających z dopłat do tego funduszu, wyłącznie gminom, spółdzielnjom mieszkanjowym o nieograniczonej liczbje członków i instytucjom społecznym, nieobliczonym na zysk.

4) Przeprowadzenia ustawy, mającej na celu stworzenie dostatecznych środków dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego:

a) drogą przeznaczenia rok rocznie w budżecie Państwa odpowiedniej dotacji na budowę domów mieszkalnych,

b) drogą opodatkowania właścicieli placów i nieruchomości,

c) przekształcenia podatku lokatorskiego w bardziej wydajny podatek silnie postępowy, któryby obciążył lokale większe przy zupełnem zwolnieniu jednoizbowych mieszkań robotniczych,

d) przeznaczenia wszystkich wpływów z podatku lokatorskiego na budownictwo mieszkanjowe,

e) natychmiastowego wstrzymania dalszych podwyżek komornego.

5. Uprawnienia i potanienia finansowania przez decentralizację instytucji finansowych,

6. Przygotowanie terenów budowlanych pod masową zabudowę znormalizowanych mieszkań robotniczych.

7) Przeznaczenia na likwidację dotychczasowej akcji budowlanej, nieodpowiadającej tym warunkom nie więcej nad 1/3 funduszów asygnowanych na budownictwo mieszkaniowe.

8) Natychmiastowego wstrzymania udzielania wszelkiego rodzaju krótkoterminowych gwarancji, pożyczek w listach zastawnych i t. p. na budowę nowych mieszkań ponad 3 izby, o ile na kredyty zaciągnięte dzięki tym gwarancjom ma być rozciągnięte prawo korzystania z dopłat z państwowego funduszu rozbudowy miasta.

9) Umożliwienia Państwowej Radzie rozbudowy miast stałego czuwania nad ujednostajnieniem i planowością akcji budownictwa mieszkanjowego w całym kraju i wydania w tym celu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o rozbudowie miast, określającego zakres uprawnień Państwowej Rady rozbudowy miast.

Zarazem konferencja wzywa miejscowe Rady Zw. Zaw. do zajęcia się akcją budownictwa mieszkań robotniczych przez:

1) Powołanie do życia specjalnych Komisji mieszkaniowych przy Radach Zw. Zaw.

2) Prowadzenie energicznej akcji, mającej na celu uruchomienie budownictwa mieszkaniowego przez gminy.

3) Organizowanie robotniczych spółdzielni mieszkaniowych o nieograniczonej liczbje członków, budujących domy pozostające własnością społeczną.

4) Zapewnienie organizacjom robotniczym reprezentacji w komitetach rozbudowy wyłuszczonych wyżej postulatów. Konferencja stwierdza, że wszystkie robotnicze spółdzielnie mieszkanjowe winny zgłosić swe przystąpienie do Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej.

III.

REZOLUCJA W SPRAWIE EKSMISJI.

Konferencja uznaje konieczność wstrzymania wszelkich eksmisji sądowych i administracyjnych w stosunku do osób nie mających zapewnionego dachu nad głową.

Po uchwaleniu powyższych rezolucji obrady zamknięto, poczem uczestnicy konferencji zwiedzili kolonje mieszkaniowe na Żoliborzu.

Postulaty lokatorów.

W celu poparcia żądań Związków lokatorskich złożonych w ministerstwach w Warszawie, wobec zbliżającego się kwartału podwyżek czynszowych zarząd Tow. Ochrony lokatorów i sublokatorów wysłał następujący telegram do Ministerstwa spraw wewn.

„Mamy zaszczyt zakomunikować Wysokiemu Ministerstwu że na konferencji odbytej wspólnie z reprezentacjami Izb aptekarskiej, rękodzielniczej, Stowarzyszenia kupców, Centralnego Związku kupców, przemysłowców, Kongregacji gospodnio- szynkarskiej, Zw. murarzy, cegłarzy, kaflarzy, pracowników gastronomiczno-hotelowych, pracowników gminnych, konduktorów, drobnych handlarzy, Związku Inwalidów, i emerytów, i wielu innych — postanowiono domagać się. 1) Natychmiastowego wstrzymania zwyżek czynszów, i 2) obniżenia podstawowego czynszu przedwojennego do połowy.

W interesie uciśnionej ludności miejskiej, w interesie ładu i porządku, prosimy Wysokie Ministerstwo, sprawę traktować jako bezwzględnie pilną i przychylnego załatwienia przed 1. kwietnia b. r. wymagającą“.

W sprawie ciągłości ruchu w przemyśle naftowym.

Z inicjatywy Związków Zawodowych i Rady Robotniczej P. P. S. został zwolany na dzień 6-go marca b. r. wielki wiec pracowników naftowych do sali kina „Apollo“ w Borysławiu.

W sprawie ciągłości ruchu i ustawodactwa robotniczego referował sekretarz Centralnego Zw. Górników tow. Haluch i po referacie przedłożył zgromadzonym rezolucję, którą jednogłośnie uchwalono. W dyskusji zabierali głos tow. Jakób Inwal, Wiktor Zięba, i Bronisław Najsarek.

O sytuacji ogólno gospodarczej w kraju i o sytuacji w przemyśle, referował dr. poseł tow. Diamand. W dobitnem i jasnem świetle tow. dr. Diamand przedstawił gospodarkę w kraju i sytuację w przemyśle. Zgromadzeni owacyjnie witali tow. posła i przemówienie przerywali burzliwemi oklaskami.

Stanowisko Organizacji robotniczych wobec ciągłości pracy w przemyśle naftowym

Konferencja Zarządów Robotniczych Związków Zawodowych i Rady Robotniczej P. P. S. odbyta dnia 4 marca b. r. — rozpatrując sprawę ciągłości ruchu w przemyśle naftowym, stwierdza, że przemysł naftowy na podstawie ustawy z 18. XII. 1919 r. art. 10. nie podlega ruchowi ciągłemu.

Na przedłużenie czasu pracy w niedzielę lub święta po myśli ustawy z dnia 18. XII. 1919 r. art. 6. może udzielić zezwolenia Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu po wysłuchaniu opinji Związków Zawodowych Pracowników i Pracodawców.

Konferencja stwierdza, że Ministerstwo do tej pory nie zwróciło się do Związków Zawodowych w sprawie przedłużenia czasu pracy, a przemysłowcy

NA WŁASNĄ RĘKĘ

wprowadzili tłokowanie i wiercenie w niedzielę i święta w całym przemyśle naftowym.

Konferencja stwierdza, że w wielu wypadkach przemysłowcy naftowi wbrew postanowieniom ustawy wprowadzili 12-to godzinny czas pracy przezco naruszyli i ustawę.

Ponieważ z powodu wierceń w niedzielę i święta powstaje u robotników rozgoryczenie tembardziej, że dyrekcja lub z ich ramienia kierownicy kopalń, zmuszają robotników do wierceń w niedzielę i święta, grożąc im w razie odmowy wydaleniem z pracy, konferencja stwierdza, że stan ten może być przyczyną bardzo poważnych konfliktów, wobec czego domaga się zaprzestania dotychczasowych praktyk odbywanych mimo protestów i interwencyj ze strony Związków Zawodowych.

Konferencja domaga się od władz kompetentnych przeprowadzenia dochodzeń w tej sprawie i pociągnięcia winnych za naruszenie ustawy do odpowiedzialności.

Powyższa opinja przedstawiona została w formie rezolucji na wiecu robotniczym dnia 6. III. 1927 r. odbytym w sali kina Odeon (Apollo), który to wiec wezwał Zarządy Związków Zawodowych do przygotowania akcji na wypadek oporu względnie bagatelizowania sprawy ze strony przemysłowców — zdążającej do całkowitego zastanowienia ruchu nie tylko wiertniczego ale i tłokowania w niedzielę i święta.

TAKSA DLA OBCOKRAJOWCÓW WE FRANCJI.

PARYŻ, 23. marca. Komisja finansowa Izby uchwaliła, że za wydanie karty tożsamości na przeciąg 2 lat obcokrajowcy będą płacili 100 franków. Przebywający do 2 miesięcy we Francji obcokrajowcy są zwolnieni od tej taksy.

—:::—

„Praworządność" na Polskiej Kolei Państwowej.

Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych (Z. Z. K.) od wielu lat prowadzi ciężką walkę o uregulowanie szeregu palących kwestji, z których jedne muszą być załatwione przez wydanie nowych norm prawnych, n. p. pragmatyka, drugie, jako dzielnicowe domagają się ich ujednostajnienia, wzgl. dostosowania się do ogólnej zasadniczej ustawy n. p. Kasy chorych, a trzecie, mające za podstawę już wydane przepisy prawne i na nich rzekomo opierające się, t. j. sprawy, które w innych stosunkach prawnych i przy dostatecznem poczuciu wykonania przepisów i nakazów prawa pozytywnego nie stawałyby się powodem do niezadowolenia pracowników, czekają na zastosowanie wydanego w praktyce prawa właśnie ze strony tych czynników, które mają być stróżami prawa i pionierami praworządności.

Skutki lekceważenia praworządności nie dają na siebie czekać. Obserwujemy codziennie iż przemysłowcy i kapitaliści — widząc, iż władze powołane do respektowania prawa, tego nie czynią — z tem większą swobodą lekceważą i depcą obowiązujące przepisy, co właśnie jest często przyczyną zaburzeń wśród szerokich rzesz pracowniczych.

Do ostatnich spraw zaliczamy unormowanie czasu służby na kolejach, co musi być oparte na ustawie o czasie pracy w przemyśle i handlu. Kwestja 8-godzinnego dnia pracy najbardziej drażni pracowników dlatego, iż są oni zupełnie świadomi wydanych w tym względzie przepisów i potrafią właściwie ocenić złą wolę ze strony władz kolejowych, jak też i sposób naciąganego interpretowania poszczególnych postanowień ze strony tych władz.

Świadomość taka jest wielce niebezpieczną i demoralizującą pracownika. Pracownik obserwując sabotowanie ustaw, traci wiarę w świętość i nienaruszalność przepisów i prawa,

TRACI WIARĘ W PRAWORZĄDNOŚĆ,

staje się niespokojnym, gdyż nie wie, co jutro go spotkać może, nie wierzy drugim, traci poczucie obowiązku, rozumując, iż w takich stosunkach nie warto pracować.

Lecz i ci, którzy mocą swej władzy pozwalają sobie na poniewieranie ustawami, czy przepisami, nie idą ku doskonałości, lecz przeciwnie, ku upadkowi. I oni gwałcąc przepisy, muszą stracić w nie wiarę, i oni stają się mniej subordynowani, mniej obowiązkowymi, i to właśnie powoduje, iż nie rzadkie są wypadki, że M. K. mówi swoje, dyrekcja swoje, a jeszcze mniejsze urzędy także wtrącają swoje trzy grosze, najczęściej w sensie działania na niekorzyść pracownika.

Z tego wszystkiego skutek jest taki, iż początkowy chaos w kolejnictwie wcale się nie zmniejsza, lecz przybierając pewne formy metodyczne, rozwija się drażniąc coraz więcej świadome i niezadowolone z takiego stanu rzeczy szerokie rzesze pracowników kolejowych, bezlitośnie eksploatowanych.

Urzędnik, mający władzę w rękach — z bardzo małymi wyjątkami — zawsze i wszędzie zajmuje negatywne stanowisko w załatwianiu spraw pracowniczych. Mając zadecydować o sprawie, interpretuje daną ustawę na niekorzyść pracownika, wychodząc z fałszywego założenia, że działa na korzyść państwa. Takie stanowisko wypływa z błędnego pojęcia o wykonywaniu władzy w państwie demokratycznem. W sferach tych sądzi się bowiem zwyczajnie, iż urzędnik tem lepiej będzie władał, tem lepsze będzie miał kwalifikacje służbowe, im więcej oporne i nieprzychylne stanowisko będzie zajmował wobec tych wszystkich, którzy podlegają jego władzy. Jest to element t. zw. „Schadenfreude" t. j. zadowolenia z uczynienia komuś krzywdy.

Drugiem ogniwem jest metoda wykrętów, o ile tylko metoda ta pozwoli daną sprawę przeciągnąć i odłożyć na czas późniejszy. Znane nam są wypadki iż jeden urząd zwala winę niezałatwienia danej sprawy na drugi, a obydwa czynią tak, jak dobrze zgrani partnerzy zgodni w tem, że świadomie działają na zwłokę. Zdaniem naszem jest to objaw jakiejś urzędowej psychopatji, z czem bezwzględnie skończyć należy.

Następnym objawem, jest element polityczny. BRAK ODPOWIEDNIEO WYCHOWANIA, BRAK PRZYGOTOWANIA SIĘ DO RZĄDZENIA W REPUBLICE PRZYNOSI KOLEJNICTWU ZNACZNE SZKODY. Urzędnik przyzwyczajony do rządzenia w imię „najjaśniejszego z Bożej łaski pana", zasiadłszy za biurkiem urzędu w państwie demokratycznem czuje w duszy pustkę. Na jego horyzoncie duchowym brak mu owego czarnożółtego, czy czarno- biało- czerwonego, czy też niebiesko- biało- czerwonego „słońca", w którego promieniach przedtem działając, miał energję, inicjatywę i chęć do pracy. Dzisiaj zaś straciwszy to „słońce" nie chce widzieć autorytetu w Polsce, wobec czego brak mu promieni ożywczych, obawia się partji politycznych, obawia się posłów, i ludzi wpływowych, a nie chcąc się im narażać, odkłada załatwienie ważnych spraw na później, niejednokrotnie licząc na konjunkturę polityczną, nie ma chęci do pracy urzędowej, brak mu często inicjatywy, ale za to ma częstokroć coraz większą energję i chęć do czynienia reakcyjnych posunięć. Miejmy nadzieję, iż z nowem pokoleniem, wychowanem w atmosferze wolności i demokratyzmu, sprawy te wyglądać będą mniej groteskowo.

Wreszcie przychodzi ostatni element, t. j. materjalny. Kolejnictwo nasze

NIE JEST WOLNE OD NADUŻYĆ

w tej dziedzinie. Jak z jednej strony pobudką do nadużyć jest fatalne położenie materjalne, tak też z drugiej, powodowane one są chęcią łatwego zysku w celach osobistych, ze znaczną szkodą dla skarbu państwa. Lecz o tych sprawach dzisiaj mówić nie będziemy, gdyż do wyjaśnienia ich powołane są odpowiednie i kompetentne czynniki — które miejmy nadzieję — w niedługim czasie przyłapią chorobliwie łaknących majątku kosztem państwa i przyczynią się do uzdrowienia kolejnictwa w tym kierunku.

Wyżej podane przyczyny, powodują, iż organizm naszego kolejnictwa cierpi na bardzo poważną chorobę.

Dalsze trwanie tej choroby, t. j. dalsze lekceważenie zasadniczych postulatów, dalsze wrogie odnoszenie się do pracowników, dalsze zapoznawanie idej demokratycznych, jak też i nadużywanie władzy musi się skończyć, gdyż w przeciwnym razie kolejnictwo nasze a więc i państwo, narażone być może na bardzo poważne wstrząsy. Przedewszystkiem nastąpić musi umoralnienie i zdemokratyzowanie urzędów, a gdy to się stanie, wówczas i porozumienie się szerokich rzesz pracujących z administracją, będzie łatwiejsze.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że droga to bardzo długa i daleka, a tymczasem konieczności życiowe nie pozwolą czekać na siebie, więc należy, jak najszybciej załatwić to wszystko, co czekać nie pozwoli a równocześnie należy rozpocząć gruntowne uzdrawianie od duszy i góry.

St. Sk.

Epilog senzacyjnej sprawy w Chodorowie.

Zdemaskowanie łapowników.

W swoim czasie Związek Zawodowy robotników budowlanych w Chodorowie wniósł pismo do generalnej dyrekcji cukrowni Chodorów we Lwowie, skargę na administrację fabryki.

Administracja nie zatrudniała bowiem bezrobotnych miejscowych z wyjątkiem tych, którzy zyskiwali sobie względy łapówkami. Dyrektor p. Kremer, pismo to odesłał dyrekcji chodorowskiej, a związek zawiadomił o tem, że zarzuty są nieprawdziwe, a autorowie pisma zostaną zaskarżeni do sądu. W grudniu 1926 r. sprawa oddana została sądowi, a robotnicy zmuszeni byli przy pomocy tow. dr. Bunikiewicza, przeprowadzić dowód prawdy. — W czasie rozprawy stwierdzono niezbicie, że za przyjęcie do pracy, brano ryby, masło, jaja i t. p.

Dziennik Ludowy niejednokrotnie piętnował stosunki panujące w fabryce cukru w Chodorowie, a przedewszystkiem wyzysk pracy ludzkiej, łamanie ustawy o 8- godzinnym dniu pracy, zatrudnianie małoletnich, i kobiet w pracy nocnej.

Wiadomo też że nieprzestrzeganie bezpieczeństwa pracy, pociągnęło za sobą parę poważnych wypadków. Nie wątpimy, że wyrok uwalniający oskarżonych, o rzekomą obrazę czci skłoni dyrekcję do uzdrowienia zabagnionych stosunków i do usunięcia nieodpowiedzialnych kierowników.

z dużem zainteresowaniem, a po rozprawie urządzili

Robotnicy Chodorowa śledzili przebieg rozprawy bezinteresownemu obrońcy tow. drowi Bunikiewiczowi serdeczną owację.

Uroczystość ukraińska na cześć marsz. Piłsudskiego.

Z sekretarjatu stronnictwa „Ukr. Narodnyj Sojóz" otrzymujemy następujący komunikat:

Dnia 20. marca b. r. odbyło się w Dżurynie (pow. Czortków, uroczyste otwarcie Targów, oraz uroczysta Akademja włościan ukraińskich na cześć imienin Marszałka Piłsudskiego.

Miejscowy komitet postarał się o zbudowanie bramy tryumfalnej udekorowanej sztandarami ukraińskimi narodowymi i polskimi państwowymi. Ze wsi Biała pow. Czortków przybył chór włościański. Po odprawieniu cichej Mszy w cerkwi gr. kat. wyruszyli zebrani na Majdan gminny w liczbie ponad 3000.

Członek UNS. Czemerys młodszy z Dżuryna otworzył uroczystość na cześć Marszałka Piłsudskiego, i w swem przemówieniu wzniósł okrzyk: Ruska ukraińska ludność życzy Pierwszemu Obywatelowi Państwa, Naczelnemu Wodzowi Naszemu i Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu Mnohaja i Błahaja lita". Z ust kilkutysięcznej masy podniosły się okrzyki Naj żyje! sławno! a chór włościański odśpiewał pieśń: „Mnohaja lita". Do słowa zgłosił się redaktor Stowpiuk ze Stanisławowa i z ramienia Głównego zarzadu UNS. przywitał zebranych, wskazując na to, że tylko drogą legalną i lojalną wobec państwa przy współpracy wszystkich obywateli na polu gospodarczem, będzie się mógł lud ukraiński w Polsce rozwijać.

Na zakończenie uchwalono następującą rezolucję:

Zebrana rusko- ukraińska ludność Dżuryna, i wsi sąsiednich deklaruje swą lojalność wobec państwa, i życzy Marszałkowi Piłsudskiemu Mnohaja lita. Rezolucję przyjęto przez aklamację.

Ze sceny M. Z. E.

Kółko amatorskie miejskich elektrykarzy można śmiało zaliczyć do pierwszorzędnych scen amatorskich we Lwowie. Wielkie uznanie należy przypisać p. kier. warsztatów p. Janowi Pichlerowi, który jako prezes „Kółka" umie utrzymać ducha oświatowego wśród rzeszy robotniczej W tem jest mu pomocnym znany ze swej sumiennej pracy p. Kroker Adam. Celem pracy „Kółka amatorskiego" jest wybudowanie własnego domu, i przyzwyczajanie klasy robotniczej do własnej kultury, idąc w tym kierunku, dało „Kółko M. Z. E." w tym repertuarze kilka przedstawień, z których wyróżniała się farsa 3- akt. Webera „Chrześniak wojenny" odegrana w ubiegłą sobotę, pod reż p. Wójcickiego Józefa. — W przepięknej, karnej grze zespołu, czuło się rzetelną pracę nad jej przygotowaniem. Publiczność oklaskiwała gorąco i serdecznie artystów za ich subtelna i komiczną grę. W grze wyróżniały się panie: Zielińska, w bardzo dobrze ujętej roli żony, p. Huczewska w roli swej miała dużo kłopotu z mężem, jednak wywiązała się znakomicie. Na szczególną uwagę zasługuje p. Grząska, jako młode adeptka sceny w roli pokojówki. Do pełnego sukcesu przyczyniły się pp.: Różycka, Sabadasz i Wojciechowska. Dużo życia, temperamentu i humoru włożyli panowie, Wójcicki, Radoń, Krzewiak, Felczyński, wreszcie na uwagę w wykonaniu dobrze utworzonej roli zasłużył p. Buczman.

Z miłą niespodzianką spotkał się solenizant- reżyser Wójcicki Józef, gdy składano mu życzenia wraz z kwiatami.

W antraktach przygrywała bardzo pięknie orkiestra MZE. pod batutą znanego muzyka p. F. Suchomela.

Zwraca uwagę tylko to, że w inscenizowaniu „Kółka" w obecnym repertuarze — nie było ani jednego przedstawienia poważniejszego, mimo, że tyle sztuk, można by odegrać, nawet czysto robotniczych jak „Lokaut" „Bartel Turazer" i inne.

Byłoby to wskazanem, dla zapoznanie słuchaczy ze sztukami robotniczemi i dla szerzenia prawdziwej robotniczej kultury.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Między nocą a brzaskiem".
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Róża".
Sobota, o godz. 3 popoł. „Horsztyński", ostatni gośc. występ Żelazowskiego — ceny najniższe popoł.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Manon", gośc. występ p. Turskiej-Bandrowskiej.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI":

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Król Kawy".
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Jej Chłopczyk".
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Król Kawy".
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Jej Chłopczyk".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek, o godz. 7.30 „Potęga reklamy".
Piątek, o godz. 7.30 „Potęga reklamy".
Sobota, o godz. 7.30 „Potęga reklamy".
Niedziela, o godz. 4 popoł. „Dom warjatów" (poraz ostatni). Ceny popularne.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Potęga reklamy".

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek, 25. marca: Artur Rubinstein. — Pianista.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„LEW": Mont Everest".
„APOLLO": Targowisko życia.
„KOPERNIK": Panna do wszystkiego.
„MARYSIENKA": Człowiek o stu twarzach.
„PALACE": Pat i Patachon.
„WANDA": Kohn i spka Jackie Coogan.
„CHIMERA": Tancerka z Sewilli.
„PASAŻ": Dwóch włóczęgów Prateru.
„ROCOCO": Szał jazz-bandu.
„FATAFORGANA": II. Serja „Indyjskiego grobowca".
„NOWOŚCI": Lew Wenecji.

—:::—

TEATR WIELKI daje dziś sztukę Bogdana Katerwy: „Między nocą a brzaskiem", z reżyserem sztuki, p. Strachockim, kreującym główną postać dramatu.

ROMAN ŻELAZOWSKI, jeden z największych tragików polskich, wystąpi jeszcze raz — przed wyjazdem na letni wypoczynek w Krynicy — w potężnym dramacie Jul. Słowackiego: „Horsztyński" w sobotę, 26. bm., popołudniu, o godz. 3-ciej — po cenach najniższych.

„MANON", czarująca melodyjnością opera J. Masseneta, ukaże się na naszej scenie w sobotę, 26. bm., W partji tytułowej wystąpi świetna śpiewaczka koloraturowa, p. Ewa Turska-Bandrowska.

TEATR NOWOŚCI wystawia dziś i jutro w piątek „Króla Kawy". Na następne przedstawienia „Króla Kawy" — łącznie z dzisiejszem — zniżki procentowe będą ważne.

II. WYSTAWA OBRAZÓW W „DOMU SZTUKI", na którą składa się kolekcja dzieł Józefa Brandta, następnie prace Aleksandra Gierymskiego, Chełmońskiego, Maurycego Gottlieba, Dębickiego, Juljusza Kossaka, Maleckiego, Ajdukiewicza, Chałmińskiego, Śledzińskiego Czachurskiego, Stanisławskiego, Wyspiańskiego oraz szereg dzieł najwybitniejszych malarzy współczesnych, potrwa jeszcze tylko 10 dni. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do 6-tej wieczór, pl. Marjacki 4 (zabudowania hotelu Europejskiego).

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE ZARZĄDU KOMITETU DZIELNICOWEGO PPS. ŁYCZAKÓW — ZIELONA, odbędzie się dziś, we czwartek, dnia 24. bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu Zielona 7. — Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków Zarządu konieczna. Mydłowicz.

DZIELNICOWY KOMITET CENTRUM P. P. S. zawiadamia swoich członków, że każdej niedzieli od godz. 11 — 12, udziela porady prawnej w każdym kierunku, a szczególnie w sprawach lokatorskich adwokat dr. S. Herschtal.

—:::—

T. U. R. we Lwowie

W ZWIĄZKU ZAWODOWYM KOLEJARZY, ul. Grodecka l. 69. w piątek dnia 25. marca o godz. 7. wiecz. wykład tow. dr. Herschtala na temat: „Polityka Socjalistyczna w gminie".

W ZWIĄZKU ZAWOD. DRUKARZY, ul. Piekarska l. 18., w piątek 25. marca o godz. 7. wiecz. wykład tow. dr. E. Hollandra na temat: „Materjalistyczne pojmowanie dziejów".

—:::—

Komunikaty

× SEKCJA KOBIET PPS. otwiera z dniem 1. kwietnia 3-ci kurs kroju, szycia i modniarstwa, przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. w Związku pracowników gminnych. Zgłoszenia przyjmuje tow. Szpytowa, przy ul. Krótkiej 11 a I. p. do 31. marca 1927, a w „Dzienniku Ludowym" u tow. Wyszyńskiej od 4—6 wiecz. — Opłata miesięczna 10 zł. Panienki które ukończyły kurs dostaną zajęcie.

× WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOW. „GWIAZDA" odbędzie się w niedzielę, dnia 27. marca 1927, o godz. 10-tej rano, a w razie braku kompletu o tej porze, o godz. 11-tej rano przy jakimkolwiek komplecie w dużej sali Stow., ul. Franciszkańska 7.

× „SCENA GWIAZDY", wystawia w niedzielę dnia 27-go marca b. r. — doskonałą krotochwilę w 4 aktach p. t.: „Dobrze skrojony frak". — W przerwach koncert orkiestry symf. Stow. „Gwiazda" pod batutą prof. K. Abratowskiego. Początek o godz. 7-mej wieczór.

× POLSKIE TOW. EMERYTÓW PAŃSTWOWYCH oraz wdów i sierót we Lwowie, ul. Józefa Piłsudskiego (dawniej Pańska) 11, zawiadamia swych członków, że doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 27. marca br. o godz. 10 rano w lokalu własnym. Obecność wszystkich członków konieczna.

—:::—

Firm. 41/27.
Spółdz. IV. 434.

Wpis firmy spółdzielni.

Do rejestru wpisano dnia 26 stycznia 1927. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Międzynarodowe Towarzystwo handlowo - spedycyjno - komisowe »Centralsped« Spółdzielnia z ogr. odp. we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) załatwienie wszelkich czynności w zakresie spedycji wchodzących łącznie z pośrednictwem w załatwieniu formalności celnych; b) udzielenie swoim członkom a także niečłonkom pomocy przy nawiązaniu stosunków handlowych z firmami krajowemi i zagranicznemi oraz przy sprowadzeniu towarów krajowych i zagranicznych; c) przyjmowanie do komisowej sprzedaży wszelkiego rodzaju towarów krajowych i zagranicznych lub też pośrednicze przy zawarciu podobnych transakcyj; d) przyjmowanie do przechowania, zamagazynowania i zaliczkowania wszelkiego rodzaju towarów. Czas trwania: nieograniczony. Udział członków wynosi 50 zł. płatny przy przystąpieniu. Każdy członek może mieć więcej udziałów. Za zobowiązanie spółdzielni odpowiadają członkowie do podwójnej wysokości zdeklarowanych członków wliczając w to i udział wpłacony przy przystąpieniu. Zarząd składa się z 3 członków. Członkami zarządu ustanowiono: Edwarda Berkera, Seweryna Becha i Bernarda Reicha. Firmę spółdzielni podpisuje 2 członków zarządu łącznie. Ogłoszenia spółdzielni pomieszczone będą w »Dzienniku Ludowym«. Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą o spółdzielniach.

Sąd okręgowy cywilny we Lwowie jako handlowy Oddz. IV. dnia 19 stycznia 1927.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.